ISSN 1425-8099

Ukazuje się od 1993 r.

GŁOS RACIĄŻA

Nr 5 (167)

BEZPŁATNY BIULETYN GMINY RACIĄŻ NR 5

MAJ 2007 r.

...osobno papier, osobno szkło...

Piękny apel ekologiczny przygotowali uczniowie Szkoły Podstawowej w Uniecku. Miał on formę bajki, w której zajączek i smok ogłosili alarm dla naszej planety.

Czytaj i patrz na str. 6-7

Wójt skarży biznesmena

Wójt gminy Raciąż Ryszard Giszczak wystąpił z prywatnym aktem oskarżenia przeciwko lokalnemu biznesmenowi Januszowi Bieńkowskiemu, prezesowi firmy Agrol.

Czytaj na str. 11

Rowerowy rekord

Po raz pierwszy reprezentacje wszystkich szkół w gminie Raciąż stanęły na starcie etapu gminnego Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie w Ruchu Drogowym. Zawody odbyły się w Gralewie. Triumfowali gospodarze.

Więcej o turnieju na str. 8-9

Powstanie gminy Raciąż było sukcesem

Rozmowa z Jarosławem Jaworskim, przewodniczącym Rady Gminy Raciąż. – *Podział Raciąża inaczej widać z ratusza, a inaczej z urzędu gminy. To co panowie burmistrz Sadowski i przewodniczący Jeżak uważają za błąd, ja uważam za sukces* – mówi Jarosław Jaworski.

Cała rozmowa na str. 2-3

Sołtysi są siłą

Gmina Raciąż to jedna z większych na Mazowszu. W 53 sołectwach żyje prawie 10 tys. mieszkańców. 45 ich reprezentantów, wybranych w tym roku podczas zebrań wiejskich, wzięło udział w spotkaniu sołtysów. Wszyscy oni złożyli deklaracje przystąpienia do Krajowego Związku Sołtysów, po czym wybrali zarząd gminny na kolejną kadencję.

Czytaj na str. 4-5

Bank przez internet

Bank Spółdzielczy w Raciążu składa swoim klientom ofertę internetową.

Szczegóły na str. 12

Powstanie gminy Raciąż było sukcesem

Rozmowa z Jarosławem Jaworskim, przewodniczącym Rady Gminy Raciąż

** Nowi burmistrz Raciąża i przewodniczący rady miasta uważają, że podział Raciąża w 1992 roku na dwie jednostki samorządowe, w wyniku którego powstała samodzielna gmina wiejska Raciąż, był błędem. Czy podziela pan ten pogląd ?*

– Absolutnie nie. Punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia. Podział Raciąża inaczej widać z ratusza, a inaczej z urzędu gminy. To co panowie burmistrz Sadowski i przewodniczący Jeżak uważają za błąd, ja uważam za sukces. W tym miejscu przypomina mi się anegdota, w której ten sam obrazek dla jednych był niebem, a dla drugich piekłem. Każdy może mieć własne zdanie, rozumiem to i szanuję. Nie mogę jednak zgodzić się z argumentacją wspomnianych panów, która jest - śmiem twierdzić – kłamliwa.

** Proszę o dowody.*

– Kłamstwem jest stwierdzenie pana burmistrza Sadowskiego, opublikowane na łamach pierwszego numeru „Pulsu Raciąża”, że władze gminy Raciąż nie inwestują na terenie wiosek przyległych do Raciąża. Zdaniem pana burmistrza w ciągu 15 lat nie zbudowano tam dróg, a wodociągi zbudowano dużo wcześniej. Otóż prawda jest taka, że niemal wszystkie wodociągi na wsi wybudowano w czasach, kiedy gmina wiejska Raciąż była już odrębną jednostką samorządową. Wyjątek stanowią wodociągi w Uniecku i Gralewie, wybudowane wówczas, gdy te dwie wioski były siedzibami gmin, oraz niewielki wodociąg Pęsy – Kiniki, wybudowany za czasów miasta i gminy Raciąż, a więc też za pieniądze wiejskie. Natomiast jeśli chodzi o drogi, to wystarczy odwiedzić te wioski i wyrobić sobie na ten temat własny pogląd. Na pewno będzie on inny niż ten prezentowany przez pana burmistrza Sadowskiego.

Nie przypominam sobie również, aby ktoś z przedstawicieli samorządu gminnego kiedykolwiek mówił, że dzięki rozdziałowi miasta i gminy zafunkcjonowała telefonia komórkowa.

Śmiem jednak twierdzić, że dzięki rozdziałowi zdecydowanie poprawiła się infrastruktura techniczna na terenie gminy, poczynając od wodociągów poprzez drogi, placówki oświaty, wtórną elektryfikację po oczyszczalnię ścieków i kanalizację. Uważam, że gmina zyskała na odłączeniu od miasta. Wiem, że ten pogląd podziela zdecydowana większość mieszkańców wsi.

** A czy argument burmistrza, który brzmi: „Skoro żyjemy w okresie integracji europejskiej, to może czas pomyśleć o integracji lokalnej, o połączeniu miasta i gminy Raciąż” („Puls Raciąża”, nr 1), nie przemawia do pana ?*

– Jestem zwolennikiem lokalnej integracji. Wystarczy przecież spojrzeć na mapę, aby stwierdzić, że te dwie gminy są na siebie skazane. Problem leży jednak w tym, że inaczej postrzegamy proces integracji. Pan burmistrz uważa, że integracja to połączenie miasta i gminy Raciąż w jedną jednostkę samorządową. Natomiast ja uważam, że nie potrzeba łączyć gmin, aby je integrować. Przecież integracja europejska nie polega na tym, że państwa, które weszły w struktury Unii Europejskiej, pozbawiły się tym samym własnych terytoriów, własnych parlamentów czy własnych administracji. Przeciwnie. Te państwa nadal są suwerenne i nadal same stanowią o sobie. Ale integrują się, ponieważ mają wspólne problemy i wspólne cele. W przypadku integracji europejskiej wspólnymi celami na pewno są dążenie do wzrostu gospodarczego, wyrównanie cen w poszczególnych państwach, łatwiejszy dostęp do surowców, zmniejszenie bezrobocia poprzez łatwiejszy dostęp do rynków pracy czy też wspólna ochrona środowiska naturalnego. Ostatnio też dużo mówi się o wspólnej walce ze zorganizowaną przestępczością i międzynarodowym terroryzmem. To są przyczyny integracji europejskiej. Przyczyny integracji lokalnej są podobne, w wielu przypadkach wręcz identyczne, choć oczywiście na

mniejszą skalę. Mam na myśli na przykład wspólne działania na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Przez wiele lat mieliśmy nielegalne miejskie wysypisko śmieci. Wysyłaliśmy do władz miasta sygnały o wspólne rozwiązanie tego problemu. Byliśmy nawet zainteresowani budową wspólnego składowiska odpadów. Niestety nic z tego nie wyszło. Ale, patrząc na sprawę wspólnego ujęcia wody, może dobrze się stało, że ze wspólnej budowy wysypiska nic nie wyszło. Bo owo wspólne ujęcie wody, zamiast nas zintegrować, tylko nas poróżniło.

Jednak integracja lokalna jest możliwa i ma sens chociażby w przypadku prowadzenia wspólnych inwestycji – wówczas łatwiej jest uzyskać środki pomocowe, ale pod warunkiem, że partnerzy grają fair i mają do siebie zaufanie. Tego jednak nam jeszcze brakuje.

** Wspomniał pan, że dobrym elementem integracji byłaby wspólna inwestycja. Może mógłby nią być zalew na Raciążnicy, do budowy którego gmina Raciąż czyni przygotowania ?*

– To jest wykluczone, przecież pan burmistrz Sadowski uważa, że budowa zalewu w Kraszewie to nieprzemyślana inwestycja. Moje zdanie jest oczywiście zupełnie inne. Budowa zalewu na Raciążnicy to bardzo przemyślane i pożyteczne przedsięwzięcie. Natomiast na pewno nieprzemyślany jest komentarz pana burmistrza. Śmiem twierdzić, że osoba, która przeanalizowałaby ten pomysł, nie wygłosiłaby takiej opinii. Bo przecież tak naprawdę zalew w Kraszewie to wielka szansa rozwoju miasta Raciąża. Na tej inwestycji mieszkańcy Raciąża mogą tylko i wyłącznie skorzystać. I to nie tylko w sensie rekreacyjnym, ale przede wszystkim gospodarczym. Nad zalew będą ciągnąć mieszkańcy odleglejszych miast. Zdecydowana większość z nich będzie przejeżdżać przez miasto Raciąż. Jeśli władze miasta będą działać w tym kierunku, aby ci ludzie w Raciążu się zatrzymali, wówczas będą w tym mieście robić zakupy, tankować samochody, szukać miejsc noclegowych. Inaczej mówiąc w Raciążu będą po prostu zostawiać swoje pieniądze. Jestem przekonany o tym, że mieszkańcy miasta Raciąża są na tyle przedsiębiorczy, iż potrafią wykorzystać lokalizację tego zbiornika.

Zdaniem pana burmistrza Raciąża za pieniądze potrzebne na budowę zalewu można wybudować kilka zakładów pracy. Na pewno tak. Tylko że samorządy nie są od budowania zakładów pracy. Samorząd gminny jest od tego, aby zapewnić zrównoważony rozwój gminy, aby szukać sposobów podnoszenia atrakcyjności gminy, tworzenia warunków sprzyjających do inwestowania, odnajdywania i reklamowania walorów gminy. Władze gminy Raciąż starają się to czynić. Mamy opracowaną strategię rozwoju gminy Raciąż. Budowa zbiornika na Raciążnicy jest jednym z elementów tej strategii.

Posłanie mieszkańców zawarte w strategii gminy Raciąż brzmi wyraźnie: „Chcemy być gminą o zrównoważonym rozwoju z nowoczesnym rolnictwem oraz średnim i drobnym przemysłem, głównie przetwórczym, o czystym środowisku naturalnym, dobrą infrastrukturą techniczną, kultywującą tradycje i dziedzictwo kulturowe, z możliwością uprawiania różnych form turystyki i aktywnego wypoczynku, oferującą obiekty i tereny do zagospodarowania przez inwestorów”. Z tego przesłania wynika, że nie powinniśmy ograniczać się tylko i wyłącznie do poprawiania infrastruktury technicznej, ale – moim zdaniem – przyszedł już czas na to, aby zacząć coś robić w kierunku poprawy warunków umożliwiających korzystanie z różnych form aktywnego wypoczynku. Budowa zalewu byłaby wielkim krokiem w tym właśnie kierunku.

I jeszcze jedno. Coś co, nie ukrywam, mówię z przykrością, ale jednak muszę to powiedzieć. Otóż cała idea samorządności polega na tym, że o sprawach gminy decydują ci ludzie, którzy w niej mieszkają. Oni są bowiem u siebie i oni najlepiej wiedzą, czego im potrzeba i w jakim kierunku winni inwestować. Ustawodawca konstruując ustrój samorządu terytorialnego nadzór nad uchwałami rad powierzył wojewodom. Ogranicza się on jednak wyłącznie do nadzoru prawnego, czyli chodzi o to, aby uchwała była zgodna z prawem. A więc nawet administracja rządowa musi szanować decyzje lokalnych społeczności i nie analizuje ich od strony celowości, ponieważ od tego są rady. Rada Gminy Raciąż poprzedniej kadencji zdecydowanie opowiedziała się za budową zbiornika wodnego w Kraszewie. Zobligowała nawet wójta gminy do podjęcia starań o to, aby ta inwestycja znalazła się w strategii rozwoju województwa mazowieckiego, co zresztą się udało. Obecna Rada Gminy Raciąż również opowiada się za budową tego zbiornika. Nie wiem zatem jakim prawem burmistrz bądź co bądź odrębnej jednostki samorządowej pozwala sobie na publiczną krytykę decyzji nie swojej rady. Przez 15 lat istnienia odrębnych gmin Raciąż – wiejskiej i miejskiej – do czegoś podobnego nigdy nie doszło, ta granica nie została przekroczona przez żadną ze stron. Teraz została przekroczona przez nowego burmistrza. W moim odczuciu jest to nie tylko nieeleganckie i nietaktowne, ale również źle wróży rozwojowi sąsiedzkich stosunków.

Dziękuję za rozmowę

Red.

Wymiana dowodów– – do końca roku

31 grudnia 2007 roku mija ostateczny termin wymiany starych (książeczkowych) dowodów osobistych na nowe. Tymczasem w gminie Raciąż jest jeszcze około dwóch tysięcy osób, które tego obowiązku nie dopełniły. Urzędnicy apelują, aby osoby te nie zwlekały z wymianą dowodu osobistego do ostatnich dni, bo wówczas urząd się zakorkuje. Teraz nie ma tłoku i można spokojnie dopełnić tych formalności.

SMS od wójta

Już około 1000 mieszkańców gminy Raciąż korzysta z gminnej informacji SMS-owej. Do swoich telefonów komórkowych otrzymują oni krótkie informacje dotyczące ważnych wydarzeń, np. terminu płatności podatku, daty odbioru śmieci, zebrania wiejskiego itp. Jest jeszcze możliwość zwiększenia abonentów tej usługi. Odbiorca SMS nie ponosi żadnych kosztów za tę operację. Jedyne musi wyrazić na pismie zgodę na otrzymywanie wiadomości SMS-owych. Są jeszcze wolne moce w systemie. Można do niego włączyć jeszcze ok. 600 osób.

Popyt na żwirowanie nie słabnie

Aż 40 wniosków na żwirowanie łącznie ok. 400 km dróg w gminie Raciąż złożyli do Urzędu Gminy nowo wybrani sołtysi. Jak powiedział wójt Ryszard Giszczak, całego rocznego budżetu gminy nie starczyłoby, aby zaspokoić te potrzeby. Niemniej jednak drogi w gminie będą żwirowanie sukcesywnie i tam, gdzie zachodzi najpilniejsza potrzeba.

Strażackie święto w Uniecku

W niedzielę, 20 maja, Unieck będzie gospodarzem powiatowych obchodów Dnia Strażaka. Jednocześnie druhowie OSP Unieck świętować będą 85-lecie istnienia swojej jednostki.

W gminie Raciąż Sołtysi są siłą

– Sołtysi w gminie Raciąż są dobrze traktowani. Macie pieniężną rekompensatę kosztów ponoszonych w związku ze sprawowaniem tej funkcji, jesteście zapraszani na sesje Rady Gminy. Nie wszędzie tak jest – mówił do uczestników zebrania wyborczego koła Krajowego Związku Sołtysów RP w tej gminie Tadeusz Ziemiński, przewodniczący Krajowej Rady Sołtysów. Na spotkaniu obecni byli wójt gminy Raciąż Ryszard Giszczak i przewodniczący Rady Gminy Jarosław Jaworski.

Gmina Raciąż to jedna z większych na Mazowszu. W 53 sołectwach żyje prawie 10 tys. mieszkańców. 45 ich reprezentantów, wybranych w tym roku podczas zebrań wiejskich, wzięło udział w spotkaniu sołtysów. Wszyscy oni złożyli deklaracje przystąpienia do Krajowego Związku Sołtysów, po czym wybrali zarząd gminny na kolejną kadencję. Jego prezesem został ponownie Andrzej Ciarczyński, wieloletni sołtys wsi Budy Kraszewskie; zastępcą – Włodzimierz Kuskowski, sołtys wsi Charzyny. W skład zarządu weszła reprezentantka pań – Barbara Kamińska z Koziebród. Co trzeci sołtys w gminie Raciąż to kobieta. Panie rosną w siłę i coraz częściej im właśnie mieszkańcy wsi powierzają sołeckie berło.

Na zebranie sołtysów przyjechał do gminy Raciąż przewodniczący Krajowej Rady Sołtysów Tadeusz Ziemiński

Dziękując za wybór Andrzej Ciarczyński powiedział m.in., iż Krajowy Związek Sołtysów jest gwarancją tego, że sołeckie postulaty będą brzmiały mocniej i będą słyszalne przez władze różnych szczebli. Jeden z tych postulatów dotyczy dodatku do emerytury za sprawowanie funkcji sołtysa.

– Wniosek w tej sprawie został przez nasz Związek po raz kolejny złożony do wszystkich klubów parlamentarnych. Czekamy na jego rozpatrzenie przez Sejm. Sołtys poświęca się dla wsi i dodatek do emerytury byłby pewnym zadośćuczynieniem za jego służbę – powiedział Tadeusz Ziemiński.

Ale sołtys sołtysowi nierówny. Przynajmniej jeśli chodzi o aktywność. Jeden stara się, zabiega o sprawy mieszkańców. Drugi jest aktywny tylko przed wyborami.

– Spróbujcie państwo wymyślić taki mechanizm, który odróżni tych, co wygrali wybory czerwonymi nosami, od tych, którzy za wieś oddaliby ostatnią koszulę – apelował do sołtysów wójt Ryszard Giszczak, gdy ci podjęli temat podwyżki rekompensaty kosztów ponoszonych w związku ze sprawowaniem funkcji.

Ale takiego mechanizmu póki co nie udało się wymyślić. Dyskusja finansowa skończyła się tym, że sołtysi postanowili zwrócić się do

W zebraniu uczestniczyli wójt gminy Raciąż Ryszard Giszczak i przewodniczący Rady Gminy Jarosław Jaworski

W skład zarządu weszła Barbara Kamińska (z prawej), sołtys Koziebród

Rady Gminy z wnioskiem o podwyżkę wspomnianej rekompensaty.

Jednak nie tylko o pieniądzach rozmawiano podczas zebrania. Dużą cześć dyskusji zajęły sprawy związane ze statutem sołectwa i sołtysa. Ten temat poruszali głównie nowo wybrani sołtysi. Przewodniczący Rady Gminy Jarosław Jaworski zapewnił, że na najbliższej sesji sołtysi otrzymają statut gminy, w którym omówione są zadania sołtysa i sołectwa w samorządowej strukturze gminy.

Andrzej Ciarczyński (z prawej) i Włodzimierz Kuskowski, prezes i wiceprezes Zarządu Gminnego KZS odnawiają członkostwo w Związku

Nie mogło też zabraknąć rozmów na tematy gospodarcze, a ściślej mówiąc, inwestycyjne. Na pytania, które głównie dotyczyły budowy dróg, odpowiedział wójt, ale zarazem zaapelował, aby omawianie tych problemów przenieść na forum Rady Gminy. Sam zaś podzielił się refleksjami z zebrań wiejskich, podczas których wybierano sołtysów i rady sołeckie.

– Chciałem uczestniczyć we wszystkich zebraniach. Udało mi się być na 46. Z satysfakcją stwierdzam, że atmosfera tych zebrań zmieniła się na korzyść. Kilka lat temu było tak, że w niektórych miejscowościach nikt nie chciał być sołtysem. Teraz takie sytuacje się nie zdarzały. Natomiast rzadko było tak, że na sołtysa kandydowała tylko jedna osoba. Zazwyczaj były dwie, czasami trzy a nawet cztery kandydatury. Wniosek z tego płynie oczywisty – bycie sołtysem znów zaczęło coś znaczyć.

Włodzimierz Dżbik

Tekst ukazał się w miesięczniku „Gospodarz. Poradnik samorządowy”.

Deklaracje członkowskie Krajowego Związku Sołtysów RP wypełniło 45 sołtysów z gminy Raciąż

Po ostatnich wyborach w gminie Raciąż przybyło pań – sołtysów

Dzień Ziemi w Uniecku
...osobno papier, osobno szkło...

Piękny apel ekologiczny przygotowali uczniowie Szkoły Podstawowej w Uniecku pod kierunkiem nauczycielek: Bożeny Wiechowskiej, Doroty Swarskiej i Barbary Rutynowskiej. Miał on formę bajki, w której zajączek i smok ogłosili alarm dla naszej planety. Podczas imprezy rozstrzygnięty też został, zorganizowany już po raz piąty, konkurs pod nazwą „Papierek” oraz konkurs wiedzy o ochronie przyrody.

Wierszem i piosenką uczniowie Szkoły Podstawowej

w Uniecku alarmowali o zagrożeniach Ziemi wynikających z wszędobylskich śmieci. I w takiż sam sposób namawiali do dbania o czystość planety.

**„Śmieci precz,
brudy precz,
ład, porządek
dobra rzecz”**

To fragment jednego z przekonywująco brzmiących wierszy.

**„Osobno plastik,
osobno szkło,
osobno papier,
zapamiętaj to”**

To z kolei refren piosenki rapowanej przez uczniów.

Tego rodzaju tekstów dzieci z unieckiej szkoły wypowiedziały podczas apelu wiele. Ciekawie przygotowany i wykonany program wszystkim przypadł do gustu. Zadowolenia nie krył wójt gminy Raciąż Ryszard Giszczak, który gratulując uczniom i nauczycielom powiedział m.in., że miło jest mu mieć sprzymierzeńców w wal-

ce o czystość Ziemi. Dodał, że do zrobienia jest jeszcze wiele. Dlatego zaapelował do uczniów o pomoc w tym, aby lasy w gminie były czyste i wolne od śmieci. – *Zwróćcie się z prośbą do swoich rodziców, dziadków, aby obok swoich domów postawili pojemniki na odpady* – apelował Ryszard Giszczak.

W czasie Dnia Ziemi rozstrzygnięte zostały dwa konkursy ekologiczne. W konkursie wiedzy o ochronie przyrody dla klas I i II spośród uczniów kl. I najlepsi okazali się: Rafał Szczepański, Patryk Piasecki i Bartłomiej Królewski. A spośród uczniów kl. II – Przemysław Białoskórski, Julia Cybulska i Piotr Nowakowski.

Natomiast w konkursie pod nazwą „Papierek” polegającym na zbieraniu makulatury, zwyciężyła Agnieszka Kocięcka, która uzbierała aż 260 kg makulatury. Kolejne miejsca zajęli Krzysztof Wiechowski (125 kg), Michał Kocięcki (97 kg). Wyróżnienia przyznano Julii Cybulskiej, Paulinie Modlińskiej, Emilii Kuskowskiej i... Krystynie Chyczewskiej, nauczycielce.

Red.

Jeździli na rowerach

16 kwietnia w Publicznym Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Starym Gralewie odbył się gminny etap Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie w Ruchu Drogowym. Celem turnieju jest popularyzowanie przepisów i zasad bezpiecznego poruszania się po drogach, kształtowanie partnerskich zachowań wobec innych uczestników ruchu, popularyzowanie podstawowych zasad i umiejętności udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz roweru jako środka transportu, rekreacji i sportu.

I miejsce – Gimnazjum Stare Gralewo – (od lewej) Hubert Bąk, Rafał Art, Ireneusz Wierzbicki – opiekun, Zbigniew Jarczewski

Zwycięzcy indywidualni – Paweł Graczyk (SP Gralewo) i Hubert Bąk (PG Gralewo)

Z każdym rokiem popularność turnieju wzrasta w gminie Raciąż. Świadczy o tym uczestnictwo w tegorocznych eliminacjach przedstawicieli wszystkich szkół podstawowych (SP Stare Gralewo, SP Unieck, SP Krajkowo, SP Koziebrody, SP Kraszewo Gaczułty i SP Kodłutowo) i wszystkich gimnazjów (PG w Starym Gralewie, PG w Uniecku, PG w Krajkowie i PG w Koziebrodach) z terenu gminy.

II miejsce – Gimnazjum Unieck – (od lewej) opiekun Andrzej Bojanowski, Łukasz Modliński, Szymon Kocięcki, Kamil Waślicki

Pokonywanie toru przeszkód poza konkursem przez pana Jerzego Jaworskiego, prezesa Ludowo-Uczniowskiego Klubu Sportowego „LUKS” działającego przy Gimnazjum w Gralewie

I miejsce – SP Gralewo: Joanna Art, opiekun Małgorzata Raciniewska, Paweł Graczyk, Kamil Bąk

Organizatorem eliminacji był BOSS w Raciążu przy współpracy Gimnazjum w Gralewie. Odbyły się one w dwóch etapach:

1. test składający się z 25 pytań,
2. jazda rowerem po torze sprawnościowym na rowerach „górskich”.

Najwięcej trudności sprawiło uczestnikom bezbłędne pokonanie toru przeszkód. Wójt gminy Raciąż ufundował puchary dla trzech pierwszych drużyn i zwycięzców indywidualnych w obydwu kategoriach szkół oraz poczęstunek dla uczestników i ich opiekunów.

W imprezie uczestniczyli zaproszeni goście: wójt gminy Raciąż Ryszard Giszczak, przewodniczący Rady Gminy Jarosław Jaworski, Jerzy Jaworski – prezes Ludo-

Pokonywanie toru przeszkód przez uczennicę SP w Gralewie – Joannę Art.

wo–Sportowego Klubu „LUKS”, działającego przy Gimnazjum w Gralewie, dyrektorzy wszystkich szkół z terenu gminy, ksiądz proboszcz – Jan Piotrowski oraz przedstawicielka służby zdrowia, pielęgniarka Irena Komorowska, która zapewniała również opiekę medyczną uczestnikom.

Nad prawidłowością przebiegu turnieju czuwał sędzia główny – Władysław Kwiatkowski – kierownik BOSS w Raciążu. Sędziami poszczególnych konkurencji byli opiekunowie drużyn. Turniej przebiegł w miłej atmosferze, pełen zdrowej i bezpiecznej rywalizacji.

Wyniki etapu gminnego (gm. Raciąż) Ogólnopolskiego Turnieju BRD – Stare Gralewo 16.04.2007 r.

GIMNAZJA:
I miejsce - Publiczne Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Starym Gralewie.
II miejsce – Publiczne Gimnazjum w Uniecku.
III miejsce – Publiczne Gimnazjum w Krajkowie.
IV miejsce - Publiczne Gimnazjum w Koziebrodach.

Najlepszy zawodnik w kategorii szkół gimnazjalnych – Hubert Bąk, Publiczne Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Starym Gralewie.

SZKOŁY PODSTAWOWE:
I miejsce – Szkoła Podstawowa im. św. Stanisława Kostki w Starym Gralewie.
II miejsce – Szkoła Podstawowa w Uniecku.
III miejsce – Szkoła Podstawowa im. Stanisława Chojnackiego w Krajkowie.
IV miejsce – Szkoła Podstawowa w Koziebrodach.
V miejsce – Szkoła Podstawowa w Kodłutowie.
VI miejsce – Szkoła Podstawowa Kraszewie Gaczułtach.

Najlepszy zawodnik w kategorii szkół podstawowych – Paweł Graczyk, Szkoła Podstawowa im. św. Stanisława Kostki w Starym Gralewie.

Opracowała: Małgorzata Raciniewska

Wiosna

(...) I przyszła w zielonych rajstopach, w powiewnej, kwiecistej sukience i miała wianek z pierwiosnków, a w ręce trzymała kaczeńce (...)

Długo oczekiwana dotarła także do nas. Przywitaliśmy ją radośnie, a kolejny raz przekonaliśmy się, że „dzień wagarowicza” najprzyjemniej spędza się w szkole. Wszyscy razem uczestniczyliśmy w zabawach spor-

towych, projektowaliśmy wiosenne stroje, w formie zabawy sprawdzaliśmy swoją wiedzę na temat tej pięknej pory roku. Mimo że nad nami było pochmurne niebo, wędrowaliśmy z gaikiem, a słońce świeciło na naszych twarzach.

Małgorzata Matczak
szkoła w Kraszewie Gaczułtach

Folklor łowicki w gminie Raciąż

W gminie Raciąż w latach 1922-1924 następowało wykupywanie ziemi w folwarkach Krajkowo i Kossobudy przez osadników z regionu łowickiego. Pionierami były dwie rodziny ze wsi Janisławice, które latem 1922 r. zamówiły sobie w Krajkowie działki. Dano zadatki uzgadniając jednocześnie możliwość zakupu ziemi przez następne rodziny z tego regionu.

7 września 1997 r – odsłonięcie pomnika w Krajkowie

We wrześniu tego samego roku przyjechało furmankami wiele rodzin, jak również pojedynczych osób, z zamiarem kupna ziemi. Rodziny zimowały w Krajkowie razem z rodzinami dworskimi. Wiosną następnego roku miał być dokonany podział ziemi na działki i spłata reszty pieniędzy. Do Krajkowa przyjechały pozostałe rodziny i zabrano się do pracy w polu, na działkach według wstępnego podziału. Wynikły jednak komplikacje w sfinalizowaniu zakupu, ponieważ nastąpiła galopująca inflacja marki polskiej i właściciel, Emil Rałchudt, nie zgadzał się na wcześniej uzgodnione warunki. Ostatecznie sprawę zakupu, spisania aktu notarialnego i podziału na działki załatwiono wiosną 1924 r.

W tym samym roku w Kossobudach osiedliło się 12 rodzin również z regionu łowickiego. Parcelację i sprzedaż ziemi prowadził właściciel Kossobud Feliks Święcki. Osadnicy z Kossobud wywodzili się głownie z Bełchowa, toteż ich kolonię nazwano Bełchówkiem.

Łącznie w Krajkowie i Kossobudach osiedliły się 52 rodziny z regionu łowickiego. W pierwszym okresie swego bytowania rodziny te zdominowały krajkowską parafię. Proboszczem w tym czasie był ksiądz Henryk Olszewski – oficer, kapelan Wojska Polskiego, kaznodzieja. Szybko znalazł wspólny język z nowymi osadnikami, którzy całymi rodzinami chodzili do kościoła. Nabożeństwa rozbrzmiewały śpiewem w łowickiej gwarze. Słynne były krajkowskie poranne godzinki, śpiewane wspólnie przez mężczyzn i kobiety. W procesjach kościelnych wyróżniały się stroje łowickie noszone przez kobiety i młodzież.

Często, już podniszczone ubiory, używane były również w codziennych zajęciach. Imprezy rodzinne jak wesela, chrzciny czy spotkania towarzyskie charakterystycznymi cechami przyśpiewek i dowcipów odróżniały się od tego samego charakteru imprez ludności rdzennej. Początkowo małżeństwa były zawierane tylko między młodymi pochodzenia łowickiego. Również na chrzestnych proszono krewnych lub osoby bliskie pochodzeniowo. Z biegiem czasu zacierały się różnice regionalne, następowało wymieszanie ludności rdzennej i napływowej.

Z każdym rokiem ubywa w gminie Raciąż osób, które pamiętają kobiety w strojach łowickich, udające się w niedzielę do kościoła. Dzisiaj też niewiele osób pamięta łowicką mowę i potrafiłoby powiedzieć kilka słów w tej gwarze.

Swoją działalnością społeczną chcę utrwalić wśród społeczeństwa gminy Raciąż pamięć o czasie minionym. Przypomnieć ludzi, którzy w tym regionie tworzyli i kultywowali łowickie obyczaje, stroje, muzykę, tańce. Zaszczepili w rdzennych mieszkańcach ideę spółdzielczości. Swoją działalnością pobudzali mieszkańców sąsiednich wsi.

7 września 1977 r. dożynki parafialne w Krajkowie zbiegły się z 75. rocznicą osiedlenia się łowiczaków w gminie Raciąż i uroczystością poświęcenia i odsłonięcia pomnika ku czci osadników i osób pomordowanych przez okupanta w czasie II wojny światowej. W uroczystościach kościelnych i świeckich uczestniczyła młodzież w strojach łowickich, licznie przybyli członkowie rodzin wywodzących się z osadników spod Łowicza. W tym roku mija 85. rocznica osadnictwa łowickiego w Krajkowie i okolicy. Tym artykułem chcę przypomnieć o łowickich osiedleńcach.

7 września 1997 r. - procesja po mszy świętej do pomnika

Jan Panak

Wójt Raciąża skarży biznesmena

Wójt gminy Raciąż Ryszard Giszczak wystąpił z prywatnym aktem oskarżenia przeciwko lokalnemu biznesmenowi Januszowi Bieńkowskiemu, prezesowi firmy Agrol. W ubiegły czwartek (19 kwietnia - przyp. „GR”) odbyła się kolejna rozprawa, na której, tak jak na wcześniejszych, pozwany zarzucił sąd wnioskami dowodowymi i dziesiątkami stron dokumentów.

Wójt oskarżył prezesa Agrolu o to, że wielokrotnie pomówił go w pismach skierowanych do przewodniczącego Rady Gminy w Raciążu, sołtysów i Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Pomówienia zdaniem wójta polegały na zarzucaniu mu „braku obiektywizmu, kompetencji, naruszania prawa przy wydawaniu decyzji, wydawania pozaprawnych decyzji mających na celu wywłaszczenie firmy Agrol, blokady inwestycji tej firmy, harców pozaprawnych”, działań spekulacyjnych i propagandowych, prywaty, działań pod wypływem instynktów agresji i niszczenia oraz krępowania swoją obecnością rąk i głosu radnych gminy Raciąż podczas głosowań”. Dodatkowo biznesmen zarzucił wójtowi m.in. „stronniczość w prowadzeniu postępowania dotyczącego wymierzenia administracyjnej kary pieniężnej firmie Agrol za usunięcie drzew bez wymaganego zezwolenia oraz chęć doprowadzenia tej firmy do upadku”.

Wszystkie te postawione publicznie zarzuty w ocenie Ryszarda Giszczaka poniżyły go w oczach opinii publicznej i naraziły na utratę zaufania potrzebnego do piastowania urzędu wójta gminy Raciąż. Z tego powodu wójt skierował przeciwko biznesmenowi prywatny akt oskarżenia.

Sprawa ma związek z toczącym się postępowaniem, mającym na celu wyjaśnienie, kto wyciął znajdujące się na działce firmy Agrol drzewa bez wymaganego zezwolenia. Urząd Gminy uznał początkowo, że winę za ten stan ponosi sama firma i nałożył na nią urzędową karę w wysokości 560 tys. zł. O tak wysokiej kwocie zadecydowała duża ilość wyciętych drzew oraz ich wiek (przy naliczaniu kary pod uwagę bierze się obwód drzew).

Na czwartkowej rozprawie przed Sądem Rejonowym w Płońsku oskarżony Bieńkowski podtrzymał swoje zarzuty kierowane pod adresem wójta. Sugerował, że w ciągu 30 lat dopiero drugi raz spotkał się z „przypadkiem nieuczciwości urzędniczej”.

Jako że w tej sprawie odbyło się już kilka rozpraw, spodziewano się, iż sąd zakończy postępowanie i orzeknie wyrok. Nie doszło do tego, bo biznesmen zarzucił sąd nowymi wnioskami dowodowymi, z których każdy liczył po kilka-kilkanaście stron. Było ich aż 21. Potem prezes Agrolu dorzucił jeszcze kilka kolejnych wniosków dowodowych. Domagał się przesłuchania świadków, rzekomo na okoliczność usunięcia adnotacji „ukarać” z pisma będącego skargą w sprawie wycinki drzew. Bieńkowski przekonywał sąd, że dowiedzie to istnienia „kolesiostwa” w Urzędzie Gminy.

Wójt kategorycznie zaprzeczył temu, jakoby on czy ktokolwiek inny usuwał adnotację z pisma, na które powoływał się Bieńkowski. Wyjaśnił, że zamiast rzekomej adnotacji „ukarać”, w rzeczywistości na piśmie widnieje jego dopisek „sprawdzić”.

Biznesmen chwilami mówił bardzo chaotycznie. Do tego stopnia, że wykazująca dużą cierpliwość przewodnicząca składu orzekającego, sędzia Iwona Kaniewska, zwróciła się w pewnym momencie do oskarżonego, żeby mówił w sposób jasny i precyzyjny, tak żeby było to zrozumiałe. Ze zrozumiałością tego, co czasami mówił prezes Bieńkowski, kłopoty mieli także obecni na sali dziennikarze.

Reprezentujący wójta mecenas większość nowych wniosków dowodowych złożonych przez prezesa Agrolu uznał za niemające związku z tą sprawą. Na tej podstawie mecenas wnioskował o ich oddalenie.

Występujący w charakterze świadka wójt stwierdził, że postępowanie dotyczące drzew na terenie firmy Agrol zostało wznowione, bo prezes przyznał publicznie, że wie, kto wyciął drzewa.

– *W związku z tym wszczęliśmy postępowanie dotyczące tej sprawy, ale mimo kilkakrotnego wezwania prezes Bieńkowski nie stawił się w Urzędzie Gminy* – wyjaśnił Ryszard Giszczak.

Dodał, że mieszkanka, która zawiadomiła urząd o wycince drzew, wycofała się z zawartych tam stwierdzeń, dlatego prowadzone w tej sprawie postępowanie ostatecznie zakończyło się umorzeniem.

RN

Przedruk z „Tygodnika Ciechanowskiego”, nr 17 z 24 kwietnia 2007 r.

GŁOS RACIĄŻA
Głos Raciąża. Biuletyn Gminy Raciąż
Wydawca: Rada Gminy Raciąż. 06-400 Raciąż,
Plac Mickiewicza 17.
Redaktor: Włodzimierz Dżbik
Skład, łamanie druk: Arjada, 06-400 Ciechanów
ul. Pułtuska 70, tel. 023 672 47 73